

Współpraca mimo nieufności Cień Trianon w stosunkach rumuńsko-węgierskich

Kamil Całus

3 listopada rumuński parlament ustanowił 4 czerwca nowym świętem państwowym. Upamiętnia ono podpisanie tego dnia w 1920 r. traktatu z Trianon. Dokument ten sformalizował przekazanie znacznych terytoriów należących wówczas do węgierskiej części Austro-Węgier państwu ościennemu, w tym Rumunii. Ziemie te stanowią dziś ponad 40% obszaru tego kraju. W ciągu ostatnich dwóch lat przygotowania do setnej rocznicy przyjęcia traktatu przyczyniały się do zaogniania relacji Rumunii z postrzegającymi to wydarzenie jako narodową tragedię Węgrami. Skrajnie odmienna percepcja traktatu, a także będąca jego konsekwencją obecność na terenie Rumunii dużej i politycznie aktywnej mniejszości węgierskiej są stale źródłem napięć między obydwoma krajami. Rezonujący w społeczeństwie problem węgierski, symbolizowany przez wspomniany dokument, tradycyjnie wykorzystywany jest jako instrument walki politycznej przez reprezentantów głównych rumuńskich ugrupowań. Także Budapeszt chętnie wykorzystuje istniejący w mentalności węgierskiej „kompleks Trianon” dla celów wewnętrznych. Polityka Węgier nie stanowi jednak w obecnych uwarunkowaniach międzynarodowych realnego zagrożenia dla stabilności Rumunii. Położenie geograficzne obu krajów skazuje je na współpracę, zwłaszcza w obszarze gospodarki i energetyki, co łagodzi historyczno-symboliczne spory.

Trianon – dla jednych błogostawieństwem, dla drugich przekleństwem

Najważniejszy konflikt historyczny w stosunkach między Rumunią a Węgrami ogniskuje się wokół kwestii związanych z Siedmiogrodem (rum. Ardeal/Transilvania, węg. Erdély). Region ten, zamieszkały tradycyjnie zarówno przez ludność węgierską, jak i rumuńską, ma dla obydwu narodów ogromne znaczenie kulturowe i tożsamościowe. Przez zdecydowaną większość ubiegłego tysiąclecia tereny te należały do Królestwa Węgierskiego, ale to właśnie tu w XIX w., w warunkach

nasilającej się madziaryzacji, prężnie rozwijał się oddolny rumuński ruch narodowy. Jego działacze domagali się praw politycznych i językowych dla przyrastającej dynamicznie ludności rumuńskiej. Po klęsce państw centralnych w I wojnie światowej i rozpadzie Austro-Węgier Rumunia dokonała w 1918 r. inkorporacji zamieszkanego już wówczas w większości przez ludność rumuńską Siedmiogrodu¹. Fakt ten potwierdzono w trak-

¹ Według ostatniego dostępnego spisu powszechnego przeprowadzonego przed przyłączeniem Siedmiogrodu do Rumunii (pochodzącego z 1910 r.) region ten był w 54% zamieszkały przez Rumunów, a w 31,6% przez Węgrów.



tacie wersalskim, a ostateczny kształt nowych granic został uznany na arenie międzynarodowej w Trianon 4 czerwca 1920 r. Na mocy podpisanego tam traktatu Węgry utraciły ponad dwie trzecie ówczesnego terytorium, w tym Siedmiogród, co do dziś traktowane jest jako niesprawiedliwy rozbiór państwa. Narrację taką promuje szczególnie Fidesz i gabinet Viktora Orbána, który po dojściu do władzy w 2010 r. – m.in. zabiegając o poparcie prawicowego elektoratu – zwiększył nacisk na kultywowanie pamięci o Trianon i ideę jedności narodu ponad granicami państwa². Już w trakcie pierwszego posiedzenia rządu w 2010 r. 4 czerwca ustanowiono Dniem Jedności Narodowej, mającym upamiętniać podpisanie tego traktatu.

” Za rządów Fideszu Węgry zintensyfikowały wsparcie dla diaspory, widząc w tym realizację moralnego zobowiązania państwa.

Tymczasem dla Rumunów przyłączenie Siedmiogrodu stanowi najdonioślejsze wydarzenie we współczesnej historii kraju i symbolicznie zamyka trwający od XIX w. proces konsolidacji ziem zamieszkałych przez ludność rumuńską. Dzień Wielkiego Zjednoczenia obchodzi się jednak tradycyjnie 1 grudnia, gdyż to w tym dniu w 1918 r. Narodowe Zgromadzenie Rumunów Siedmiogrodu i Węgrzy przegłosowało w mieście Alba Iulia rezolucję o aneksji regionu. Data ta wyznacza początek swoistego rumuńskiego „złotego wieku” (1918–1940) i moment narodzin „Wielkiej Rumunii”³. Umowa z Trianon, choć postrzegana jednoznacznie pozytywnie, ma z perspektywy Rumunów mniejsze znaczenie niż wspomniana rezolucja legitymizująca ich pretensje do Transylwanii. Bukareszt jest bardzo wyczulony na próby podważania traktatu oraz jakiegokolwiek przejawy węgierskiego resentymentu wobec Siedmiogrodu, uznając je za symptomy rewizjonizmu. Gdy

w 2019 r. parlament węgierski ogłosił 2020 rokiem „wspólnoty narodowej” w związku z setną rocznicę podpisania „dyktatu pokojowego”, rumuńskie MSZ oświadczyło, że jakiegokolwiek próby pisania historii na nowo są niedopuszczalne i że „Traktat z Trianon, który ustanawia (...) granicę między Rumunią i Węgrami, nie jest problemem wymagającym rozwiązania”. Niemal dwie trzecie Rumunów uważa przy tym, że Budapeszt „w ten czy inny sposób” chciałby odzyskać kontrolę nad Siedmiogrodem⁴.

Walka o względy mniejszości węgierskiej

Konsekwencją zmiany granic po I wojnie światowej jest obecność na terenie współczesnej Rumunii znacznej mniejszości węgierskiej, liczącej wedle spisu powszechnego z 2011 r. ok. 1,2 mln osób (tj. 6–7% ludności Rumunii i ok. 18% ludności Siedmiogrodu), zamieszkującej przede wszystkim tereny tzw. Seklerszczyzny, czyli południowo-wschodniej Transylwanii (okręgi Harghita, Covasna i Marusza). Węgrzy rumuńscy są dobrze zorganizowani i posiadają reprezentację polityczną w postaci trzech ugrupowań, z których kluczową rolę odgrywa Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii – UDMR. Powstała w 1989 r. partia jest obecna w rumuńskim parlamencie właściwie od początku. Tradycyjnie ugrupowanie jest wspierane przez niemal całą mniejszość węgierską i należy do niego ok. 20–30 posłów (na ok. 314–345 miejsc w Izbie Deputowanych) oraz ok. 10 senatorów (na 136–140 miejsc w Senacie)⁵.

Obowiązujące w Rumunii ustawodawstwo zapewnia mniejszościom szeroki zakres praw, co jest skrupulatnie wykorzystywane przez UDMR, który usiłuje uzyskiwać jak największe wpływy na politykę Bukaresztu. Reprezentujące formalnie poglądy centroprawicowe ugrupowanie od 1996 r. często wchodzi w skład koalicji rządzących (bez

² A. Sadecki, *Długi cień Trianon*, OSW, Warszawa 2020, www.osw.waw.pl.

³ Termin „Wielka Rumunia” oznacza zarówno Rumunię w granicach z okresu międzywojennego, jak i ideę polityczną, zgodnie z którą w skład państwa rumuńskiego powinny wchodzić wszystkie terytoria zamieszkiwane przez Rumunów, czyli – poza ziemiami należącymi obecnie do tego kraju – także m.in. Besarabia i Bukowina Północna.

⁴ V. Lupu, *INSCOP Survey: Most Romanians Say Corruption, Russia Are Main Threats*, Romania Journal, 20.05.2019, www.romaniajournal.ro.

⁵ Liczba posłów zasiadających w Izbie Deputowanych oraz senatorów w Senacie jest niestała w związku ze specyfiką ordynacji wyborczej.

względu na ich afiliację ideologiczną) lub oferuje doraźne wsparcie dla kolejnych rządów w zamian za realizację swoich postulatów. UDMR było partnerem koalicyjnym przez 13–14 lat, a przez kolejnych 7–8 współpracował z rządem lub popierał aktualny gabinet (np. mniejszościowy). Tylko w 2018 r. ugrupowanie otrzymało subwencje państwową w wysokości ok. 5,5 mln euro. Mniejszość węgierska ma zapewnione szerokie wsparcie dla jej kultury i języka na każdym poziomie edukacji (w szkołach, do których uczęszczają przedstawiciele mniejszości, wszystkie przedmioty, poza gramatyką i literaturą rumuńską, mogą być wykładane w jej języku). W miejscowościach zamieszkałych w przynajmniej 20% przez przedstawicieli mniejszości władze zobowiązane są umożliwić jej reprezentantom dostęp do usług administracyjnych w ich języku. Stawia się tam także dwujęzyczne tablice informacyjne.

” Węgrzy rumuńscy są dobrze zorganizowani. Politycznie reprezentują ich trzy ugrupowania, z których kluczowym jest UDMR.

Mimo formalnie sprzyjającego mniejszościom ustawodawstwa przedstawiciele ludności węgierskiej regularnie skarżą się, że ich prawa nie zawsze są w pełni przestrzegane. Od chwili dojścia do władzy Fideszu Budapeszt zwraca na te głosy szczególną uwagę i stawia się w pozycji obrońcy interesów rumuńskich Węgrów, co przyczynia się do wzrostu asertywności tej grupy względem Bukaresztu. Za rządów Fideszu Budapeszt zintensyfikował wsparcie dla diaspory, postrzegając to jako realizację moralnego zobowiązania państwa wobec Węgrów, którzy w konsekwencji traktatu z Trianon znaleźli się poza ojczyzną. W maju 2010 r. rząd Orbána zdecydował o przyznaniu etnicznym Węgom mieszkającym za granicą prawa do posiadania obywatelstwa węgierskiego jako drugiego (a co za tym idzie, także do udziału w wyborach), z czego skorzystała co najmniej połowa Węgrów mieszkających w Rumunii. Politycy Fideszu starają się mobilizować mniejszość w kampaniach przedwyborczych (często we współpracy z UDMR), a także regularnie wizytują rumuńskich Węgrów – m.in. uczestniczą w corocznym Wolnym

Uniwersytecie Letnim organizowanym w miejscowości Băile Tușnad. Jaskrawym przykładem owej mobilizacji było wezwanie wystosowane w 2018 r. przez premiera Orbána do żyjących poza ojczyzną Węgrów do poparcia jego ugrupowania w nadchodzącym głosowaniu. Samo UDMR też jest otwarcie wspierane – zarówno politycznie, jak i finansowo – przez Budapeszt. W 2018 r. tamtejszy rząd podjął decyzję o wsparciu organizacji mniejszości węgierskiej w Rumunii (przed wszystkim UDMR i powiązanych z nim jednostek) sumą 100 mln euro.

Narastające napięcia wokół postulatu autonomii

Rumuni w zdecydowanej większości traktują działania wspierające diaspore z dużą nieufnością, uznając je za otwarte mieszanie się w ich sprawy wewnętrzne, i widzą w nich instrument politycznej korupcji. Najbardziej razi ich pomoc finansowa oferowana przez Budapeszt przedsiębiorstwom, mediom i organizacjom mniejszości węgierskiej w Rumunii. W latach 2017–2018 do Siedmiogrodu wpływa w ten sposób z budżetu Węgień około 300 mln euro⁶. Pieniądze te trafiają głównie do węgierskich mediów i fundacji, a także przeznaczone są na budowę i remonty obiektów sportowych, szkół, przedszkoli czy kościołów. Dodatkowe środki płyną na tereny zamieszkałe przez mniejszość węgierską w Rumunii w ramach programów kulturalnych (wydatkuje się je głównie na renowację obiektów i zabytków ważnych dla kultury węgierskiej). Wedle ustaleń rumuńskich dziennikarzy śledczych Budapeszt w ciągu ostatnich lat za pomocą finansowanego z budżetu państwa i powiązanego z Fideszem Stowarzyszenia dla Przestrzeni Medialnej w Siedmiogrodzie (węg. Erdélyi Médiatér Egyesület) *de facto* podporządkował sobie lub przejął kluczowe węgierskojęzyczne media działające w regionie (w tym prasę, stacje radiowe i telewizyjne oraz portale internetowe, z popularnym serwisem Székelyhon na czele)⁷.

⁶ A. Keller-Alant, *Living like in Hungary: Orban bankrolling romania 'ethnic parallelism'*, *Balkan Insight*, 30.01.2020, www.balkaninsight.com.

⁷ B. Felseghi, *Presa în limbamaghiară din Transilvania este preluată de FIDESZ*, *Press One*, 8.07.2019, www.pressone.ro.

Działania węgierskie są tym bardziej widoczne i skuteczne, że wchodzące w skład Seklerszczyzny obwody (przede wszystkim Harghita i Covasna) są jednymi z biedniejszych w kraju. W 2017 r. PKB *per capita* w tych dwóch regionach wyniosło ok. 19,5 tys. euro, co stanowiło 70% średniej krajowej i 44% średniej UE.

Rumunia obawia się, że aktywność Budapesztu wobec mniejszości węgierskiej wpływa negatywnie na proces integracji tej ludności z państwem zamieszkania oraz podważa jej lojalność wobec niego. Niepokój ten stał się szczególnie silny po aneksji Krymu i wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej w 2014 r. Na skomplikowany obraz stosunków nakłada się jeszcze odmienne podejście Rumunów i Węgrów do Rosji. Rumunia z dużą nieufnością przypatruje się zbliżeniu Orbána z Moskwą i postrzega Rosję jako kluczowe zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa oraz głównego rywala w Republice Mołdawii, mającej priorytetowe znaczenie dla rumuńskiej polityki zagranicznej⁸.

” Żądanie utworzenia węgierskiej autonomii na terytorium Rumunii spotyka się ze szczególnie negatywną reakcją Bukaresztu.

Choć większość działań Budapesztu wobec mniejszości węgierskiej w Rumunii jest tolerowana, to zdarzają się wyjątki od tej zasady, czego przykładem może być ujawniony w 2018 r. pomysł przekazania przez stronę węgierską ok. 77 mln euro na projekty rozwojowe na Seklerszczyźnie. Mimo że program formalnie nie był kierowany wyłącznie do rumuńskich Węgrów, to wnioski grantowe należało sporządzać w języku węgierskim, co spotkało się z oburzeniem Bukaresztu. Rok po ogłoszeniu inicjatywy strona rumuńska oficjalnie oprotestowała działania Węgrów, zwracając uwagę, że są one realizowane bez jej zgody. Obawy przed wzrostem węgierskich wpływów w regionie sprawiają, że Bukareszt z wyraźną niechęcią realizuje inwestycje związane ze wzmacnianiem szlaków komunikacyjnych

między Transylwanią a Węgrami (takich jak Via Carpatia). Wobec niezadowalającej jakości infrastruktury drogowej łączącej region ze stolicą oraz obaw przed umacnianiem się pozycji Budapesztu na obszarach zdominowanych przez mniejszość węgierską Rumunia stara się najpierw zintegrować komunikacyjnie ten obszar z resztą kraju, a dopiero potem wdrażać pomysły modernizacji szlaków w stronę Węgier.

Ze szczególnie negatywną reakcją władz w Bukareszcie spotyka się żądanie utworzenia węgierskiej autonomii na terytorium Rumunii. Z postulatem takim konsekwentnie występuje zwłaszcza UDMR, w czym wspiera go rząd Orbána⁹. Hasło autonomii jest wznoszone na licznych manifestacjach i marszach odbywających się co roku 10 marca, w tzw. Dniu Wolności Seklerskiej, a wydarzenia te angażują nieraz znaczną część mniejszości (przykładowo w Wielkim Marszu Seklerów dla Autonomii w 2013 r. wzięło udział kilkadziesiąt, a wedle organizatorów nawet ponad 100 tysięcy ludzi). 8 stycznia 2018 r. UDMR i pozostałe partie diaspory podpisały wspólną deklarację wzywającą Bukareszt do utworzenia autonomii węgierskiej na Seklerszczyźnie, co ostro skrytykowały rumuńskie władze. Ówczesny premier Mihai Tudose stwierdził wówczas, że ten, kto na gmachu instytucji publicznej (na terytorium zamieszkanym przez mniejszość) zawiesi flagę Seklerów, „będzie powiewał obok niej”¹⁰.

Rumuni konsekwentnie zajmują stanowisko, że mimo braku formalnej autonomii Węgrzy od 1990 r. dominują we władzach gmin i miejscowości na zamieszkiwanych przez siebie terenach. Jednocześnie podkreślają, że możliwość utworzenia niezależnego regionu węgierskiego blokuje rumuńska ustawa zasadnicza. W 2017 r. Rada Legislacyjna (ciało doradcze parlamentu), odnosząc się do żądania powołania Autonomii Seklerskiej, wprost stwierdziła, że konstytucja de-

⁸ K. Całus, *W cieniu historii. Stosunki rumuńsko-mołdawskie*, OSW, Warszawa 2015, www.osw.waw.pl.

⁹ Autonomia taka miałaby posiadać osobowość prawną, organy ustawodawcze i wykonawcze (w tym prezydenta), a na jej terenie język węgierski miałby status języka państwowego.

¹⁰ Warto odnotować, że w 2014 r. flaga Seklerów zastąpiła flagę Unii Europejskiej wiszącą wcześniej na gmachu parlamentu węgierskiego w Budapeszcie.

finiuje Rumunię jako państwo „narodowe, suwerenne, niepodległe, unitarne oraz niepodzielne”, w związku z czym utworzenie odrębnej jednostki, równoległej do istniejących, jednolitych struktur administracyjnych, jest niemożliwe.

Węgierski straszak

Kwestia ustanowienia święta państwowego w rocznicę podpisania traktatu z Trianon wpisuje się w częstą praktykę rumuńskich elit polegającą na wykorzystywaniu rezonujących społecznie tematów okołowęgierskich do odwracania uwagi elektoratu od bieżących problemów. Przykładowo w czerwcu 2019 r. rządzący socjaldemokraci (PSD), znajdujący się wówczas w kryzysie politycznym po skazaniu ich przewodniczącego na karę pozbawienia wolności za korupcję, zdecydowali się wykorzystać kwestię Trianon do zaprezentowania się jako partia dbająca o interes narodowy i przeciwstawiająca się próbom „przepisywania historii”¹¹. Gdy doszło do zamieszek między Węgrami a Rumunami na cmentarzu wojskowym w wiosce Valea Uzului (węg. Úzvölgye), gdzie pochowani są żołnierze obu narodowości walczący w I wojnie światowej, PSD niezwłocznie złożyła projekt ustawy ustanawiającej rocznicę podpisania traktatu z Trianon świętem narodowym.

” W najbliższej przyszłości powiązania między Rumunią i Węgrami ulegną wzmocnieniu. Szczególną dynamikę wykazuje sektor energetyczny.

Innym przykładem takiego instrumentalnego rozgrywania kwestii historycznych była sytuacja z kwietnia 2020 r. Złożona w grudniu 2019 r. przez UDMR i przez cztery miesiące tradycyjnie odrzucona ustawa o utworzeniu Autonomii Seklerów została wówczas przez niedopatrzenie, wskutek milczącej zgody Izby Deputowanych, skierowana do dalszych prac w Senacie. Jej przewodniczący, a zarazem lider PSD, Marcel Ciolacu przez 45 dni od złożenia ustawy nie zdołał bowiem włączyć jej

do porządku obrad. Tym razem to prezydent Klaus Iohannis postanowił wykorzystać błąd szefa socjaldemokratów, by przedstawić to ugrupowanie przed zbliżającymi się wyborami jako narażające żywotne interesy Rumunii, i publicznie oskarżył PSD o próbę oddania Siedmiogrodu Węgom. Wypowiedź prezydenta wywołała ostrą reakcję Budapesztu. Szef węgierskiego MSZ Péter Szijjártó nazwał słowa Iohannisa „niecywilizowanymi” i „nawołującymi do nienawiści”.

Liczy się nie tylko Trianon

Polityka węgierska – zarówno ta wobec mniejszości, jak i historyczno-symboliczna – w obecnych uwarunkowaniach międzynarodowych nie stanowi, jak już wspomniano, realnego zagrożenia dla stabilności Rumunii. Pomimo napięć, do których dochodziło w związku ze zbliżającą się setną rocznicą podpisania traktatu z Trianon (szczególnie w ciągu dwóch ostatnich lat), oba kraje nie są zainteresowane eskalowaniem sporów historyczno-tożsamościowych na inne obszary. Dowodem na to są podejmowane przez Bukareszt i Budapeszt próby rozładowywania silnych emocji związanych z tym wydarzeniem. Przykładowo 26 maja br., zaledwie na dziesięć dni przed rocznicą, zorganizowano spotkanie ministrów spraw zagranicznych obu państw, podczas którego w koncyliacyjnym tonie odnieśli się oni do problemu odmiennego stosunku do Trianon oraz zdecydowali się podjąć dialog w sprawie krytykowanego do tej pory przez Rumunię programu rozwojowego dla Siedmiogrodu.

Bukareszt i Budapeszt są dla siebie ważnymi partnerami gospodarczymi. W 2019 r. Węgry były czwartym (po Niemczech, Włoszech oraz Francji) odbiorcą towarów i usług Rumunii (4,8% całości) oraz trzecim eksporterem na rynek rumuński (7% całości)¹². W 2018 r. do Rumunii trafiało ponad 5% całości węgierskiego eksportu, co stawiało ten kraj na czwartym miejscu po Niemczech, Słowacji i Włoszech. Wartość węgierskich inwestycji

¹¹ K. Całus, *Rumunia: lider obozu rządzącego w więzieniu*, OSW, 29.05.2019, www.osw.waw.pl.

¹² *Rezultatele Comerțului Internațional al României în perioada 01.01.–31.12.2019*, „Buletin informativ lunar”, nr 12/2019, marzec 2020, www.imm.gov.ro.

w 2018 r. przekroczyła 1,2 mld euro (14. miejsce). Rośnie również ruch turystyczny – Węgrzy są obecnie szóstą największą grupą turystów odwiedzających Rumunię.

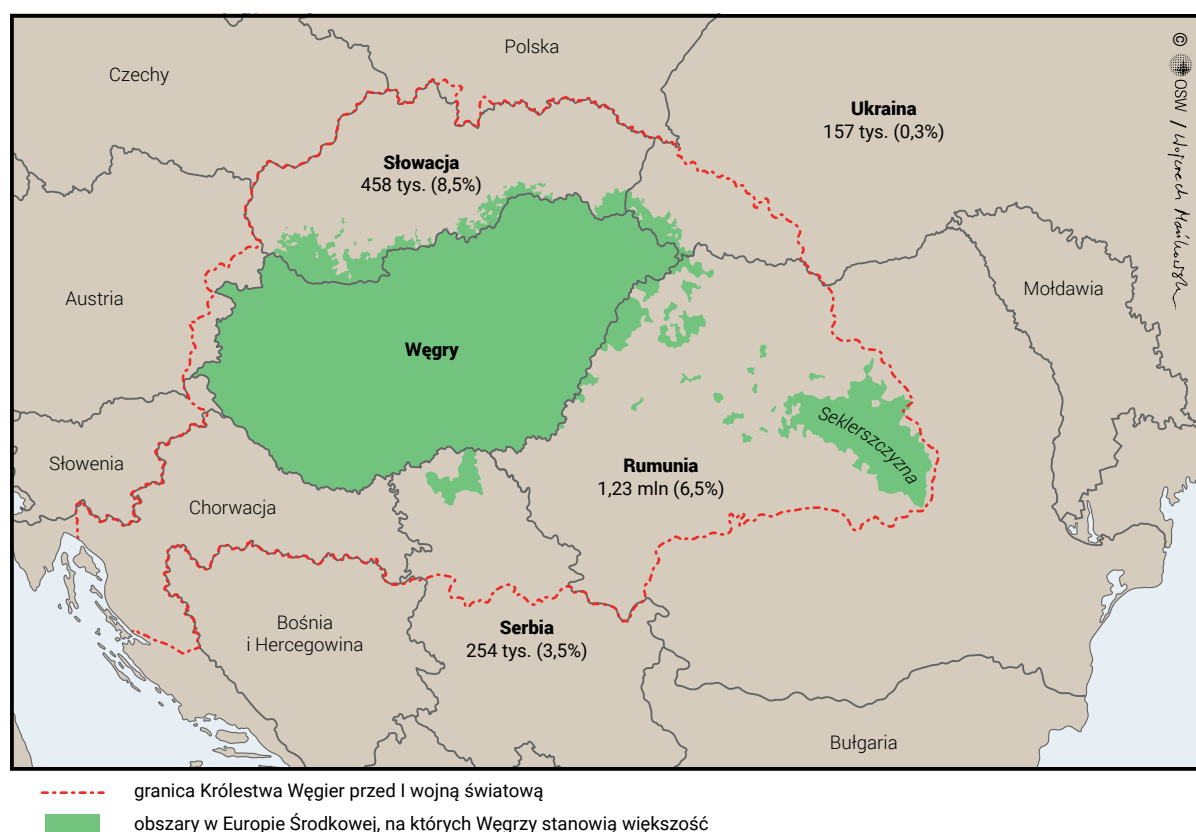
W najbliższej przyszłości powiązania węgiersko-rumuńskie ulegną wzmocnieniu. Szczególnie korzystnie prezentują się perspektywy rozwoju infrastruktury energetycznej. W tym roku sfinalizowana zostanie budowa pierwszego etapu gazociągu tranzytowego BRUA¹³, łączącego Buł-

garię, Rumunię, Węgry i Austrię, który umożliwi dostawy gazu z Morza Kaspijskiego i rumuńskiego szelfu czarnomorskiego.

Oba kraje łączą wspólne interesy w ramach UE. Węgry popierają wejście Rumunii do strefy Schengen oraz wraz z nią opowiadają się za szybkim rozszerzeniem wspólnoty o kraje Bałkanów Zachodnich. Oba państwa sukcesywnie rozwijają także współpracę regionalną i sektorową, m.in. wdrażając unijną strategię dla regionu Dunaju. Jednoczy je także zbliżone stanowisko w negocjacjach wieloletnich ram finansowych.

¹³ K. Całus, A. Łoskot-Strachota, *BRUA i rumuńskie pomysły na środkowoeuropejski rynek gazu*, „Komentarze OSW”, nr 365, 24.11.2020, www.osw.waw.pl.

Mapa. Granice Królestwa Węgier przed I wojną światową na współczesnej mapie regionu z wyróżnionymi obszarami, na których Węgrzy stanowią obecnie większość



Źródła: B. Nagy, *Az Osztrák-Magyar Monarchia felosztása*, www.1914-1918.btk.mta.hu; spisy powszechnie z lat 2001 (Ukraina) i 2011 (Rumunia, Serbia, Słowacja).